



The Holy See

VISITA PASTORALE IN SVIZZERA

(11-17 GIUGNO 1984)

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI POLACCHI IMMIGRATI IN SVIZZERA***

Vescovado di Sion

Domenica, 17 giugno 1984

Drodzy moi Bracia i Siostry, Rodacy, którzy żyjecie na ziemi szwajcarskiej!

1. Kierując do Was to słowo wiary, miłości i pokoju, słowo serca, pragnę przede wszystkim złożyć dzięki Bogu za to, że w ramach odwiedzin Kościoła w Szwajcarii mogę spotkać się z Wami, a poprzez Was ze wszystkimi Rodakami, dla których różnymi drogami losu Szwajcaria stała się drugą ojczyzną.

Witam i serdecznie pozdrawiam wszystkich obecnych. Witam i pozdrawiam każdego z osobna z jednakową miłością. To moje pozdrowienie i błogosławieństwo, wyrazy duchowej łączności pragnę przesłać przez Was wszystkim Rodakom, którzy nie mogli przybyć na dzisiejsze spotkanie. Wszystkim pokoleniom, od najstarszych do najmłodszych. Rodzicom, dzieciom i młodzieży. Tym, którzy cierpią.

Ludziom pracy fizycznej, intelektualnej. Wszystkim. Pozdrowienia te i błogosławieństwo oddaję niejako w ręce Waszego duszpasterza Księdza Prałata Frani, by zaniósł je wszędzie, gdzie dociera ze swoją posługą.

2. Pozwólcie, że patrząc dziś na Was i wczuwając się w to wszystko, czym wypełnione są Wasze serca, sięgnę bodaj krótko w przeszłość i przywołam na pamięć tych wszystkich, którzy poprzedzili Was na tej Ziemi w emigracyjnym losie.

Znajdowali tu schronienie i oparcie nasi Rodacy w momentach szczególnie trudnych dla Polski. Przybywali, wydziedziczeni, z rozdartym sercem, ale silni duchem i pełni wiary w zwycięst`wo dobra i sprawiedliwości, w zmartwychwstanie Ojczyzny. Dla tego zwycięstwa oddawali swe najlepsze siły i umiejętności. I chociaż Polonia w Szwajcarii nie była nigdy liczna, to jednak stanowiła wielką siłę moralną i dzięki temu była ważnym punktem odniesienia dla Ojczyzny i Europy. Służyła zachowaniu i rozwijaniu ducha narodowego, patriotycznego, spieszyła z wieloraką pomocą krajowi. Budziła sumienie polityczne na świecie.

Przypomnijmy niektórych tylko. Tadeusz Kościuszko po klęsce pod Maciejowicami i niewoli znalazł się w Szwajcarii i tu także stał się godny legendy. Dokończył życia w Solurze i spoczął w Zuchwyll, zanim zwłoki jego zostały sprowadzone do katedry na Wawelu. W tym roku przypada sto dziewięćdziesiąta rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej.

W okresie rozbiorów przebywało tu wielu wybitnych Polaków, którzy walczyli o niepodległość.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej, w Szwajcarii zamieszkał Henryk Sienkiewicz i razem z Ignacym Paderewskim i Antonim Osuchowskim organizował i patronował licznym inicjatywom czyn- nego miłosierdzia, które spieszyły z pomocą cierpiącemu Krajowi. Założony przez nich « Komitet Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce » współpracował z wielkim Jałmużnikiem Krakowa i Polski, ówczesnym Biskupem Krakowskim Adamem Stefanem Sapiehą i jego Książęco-Biskupim Komitetem. Upamiętnia to między innymi wybitny w 1915 roku medal « Polonia devastata ».

Henryk Sienkiewicz tak pisał o działalności tej organizacji: « Komitet ma wprawdzie i musi mieć charakter filantropijny, nie polityczny, ale wszelako mówi wciąż światu o Polsce, o jej tragedii dawnej i dzisiejszej, i tym samym zwraca na nią uwagę powszechną, budzi zainteresowanie się, współczucie i sumienie polityczne Europy » (List do Stanisława Osady). Sienkiewicz nie doczekał niepodległości. Zmarł w Szwajcarii, a cele, które wówczas sformułował, pozostają wciąż zadziwiająco aktualne.

Działalność niepodległościowa prowadzili tutaj także: Józef Piłsudski, Gabriel Narutowicz i Ignacy Mościcki.

W obliczu nowego niebezpieczeństwa, jakim był wybuch drugiej wojny światowej, znowu w Szwajcarii spotkali się mężowie stanu i politycy, by pod przewodnictwem będącego już wówczas w podeszłym wieku Paderewskiego radzić nad możliwościami politycznej odnowy Narodu.

Po kapitulacji Francji w 1940 roku, druga Dywizja Strzelców nie poddała się i pod dowództwem generała Bronisława Prugar-Ketlinga przeszła do Szwajcarii. Spotkała się z gościnnym przyjęciem i wspaniałomyślną pomocą. Jakże nie wspomnieć tu założonego przez prof. Edwarda Crosa, przy pomocy władz i ofiarności społeczeństwa szwajcarskiego, polskiego uniwersytetu dla internowanych, na którym wykształciły się i uzyskały dyplomy setki Polaków. We wspomnieniach z

tamtych czasów czytamy, jaką życzliwością żołnierze polscy zostali otoczeni przez miejscową ludność. Ja osobiście zetknąłem się z jednym reprezentantem tego uniwersytetu, bardzo wybitnym profesorem Adamem Vetulanim, w Krakowie.

Jakże nie wspomnieć Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża i jego działalności, w czasie i po wojnie, na rzecz naszego Narodu. Szczególnie zasłużona na tym polu pani Marcelle Comte żyje i pracuje do dziś u ojców dominikanów w « Albertinum ».

Jakże nie wspomnieć Mission Catholique pour les Victimes de la Guerre!

W zamku w Rapperswilu, gdzie mieścił się od roku 1869 « przyczółek wolnej Polski », gdy nie było jej na mapie, utrzymuje się od lat, dzigki szwajcarskim « Amici Poloniae », wspaniałe Muzeum Polskie.

Słowa szczególnego uznania należą się Ojcu Józefowi Bocheńskiemu OP, który pomimo obowiązków profesora na uniwersytecie we Fryburgu i wykładowcy na uniwersytetach innych krajów, prowadził pracę duszpasterką wśród Polonii szwajcarskiej i zainicjował budowę Ośrodka we Fryburgu.

To bardzo skrótowy rys historyczny. Wymieniam tylko niektórych, ale myślimy i modlimy się za wszystkich. Wszystkim wyrażamy naszą wdzięczność. A równocześnie staramy się czerpać od nich natchnienie w wypełnianiu tych zadań, które Opatrzność nakłada na współczesne pokolenie.

3. Wydarzenia ostatnich lat sprawiły, że liczba Polaków w Szwajcarii wzrosła trzykrotnie. Nowe czasy, nowe warunki, ale sprawy i zadania podobne.

Stoicie przed ważnym problemem wejścia w nowe środowisko, integracji, przy równoczesnym zachowaniu i pogłębianiu własnej tożsamości: tego, co przynosicie w sobie, co uformowała w Was wiara, bogaty kształt historii, historii zbawienia na naszej ziemi, rodzima kultura i ojczyste dzieje, które zapisały i wciąż piszą swoją kartę także na ziemi szwajcarskiej; przy zachowaniu tych wszystkich wartości, które ostatnio z taką siłą ujawniły się w życiu naszego Narodu.

Życie w warunkach daleko posuniętej sekularyzacji, która jest faktem. Nie będę wchodził w szczegóły, może na to nie pora. Zagrożony jest po prostu człowiek w swojej najgłębszej substancji. Trzeba więc nieustannie i z uporem wracać do samego rdzenia naszego człowieczeństwa i naszego powołania, tak jak zakorzenione jest ono w Chrystusie i jak On nam je objawia. Dlatego też ku Niemu przede wszystkim kierujemy z ufnością i wiarą nasze oczy. Ku Synowi Bożemu, który z woli Ojca, za współdziałaniem Ducha Świętego, przez śmierć swoją dał życie światu. Bowiem w Chrystusie Zmartwychwstałym mamy prawo do naszego zmartwychwstania i życia. On dał nam moc, abyśmy się stali synami Bożymi^[1]. Poprzez tę moc człowiek jako syn Boży nadaje godność całemu swojemu życiu. Prawdziwie ludzkie życie, życie

godne człowieka, buduje się z wiary, nadziei i miłości. W odniesieniu do Chrystusa tkwi najgłębszy sens człowieka i jego pracy. Chodzi nie tylko o pracę nad światem, nad tworywem, które człowiek przekształca, żeby służyło jego potrzebom, ale także, a nawet może przede wszystkim, o to ciągłe odniesienie do Chrystusa. Chodzi o pracę nad samym człowiekiem, która rozpoczyna się jeszcze w łonie matki, pod jej sercem, a potem trwa poprzez życie rodzinne, poprzez wychowanie. O tę pracę, która nadaje ludzki i chrześcijański kształt ludzkiej duszy, jego sumieniu, sercu, świadomości i odpowiedzialności za siebie i innych. To jest przedmiotem owego zmagania się, owej duchowej walki, jaką nam, wyznawcom Chrystusa, wypada podejmować na tym świecie.

Chrystus wprowadził nas w orbitę tej Miłości, która daje życie, która Boga posyła na ziemię, i nas do Niego prowadzi. Ta miłość sprawuje w człowieku i jego dziejach Duch Święty.

Życzę Wam i modłę się nieustannie, by ten Duch Święty wprowadzał Was w głębiny tajemnicy Odkupienia, by rozlewał w Waszych sercach Miłość, by w niej dojrzewało Wasze człowieczeństwo.

Umacniajcie w sobie te więzy, które łączą Was zarówno z Kościołem, jak z Narodem. Niech Wasze wysiłki skierowane w stronę dobra, wierności wierze, w stronę sprawiedliwości, wolności, solidarności i pokoju, wydają owoce dla Waszej wspólnoty, dla kraju, w którym żyjecie. Niech wydają owoce dla wspólnoty naszego Narodu na polskiej ziemi, którego dążenia i doświadczenia tak bardzo nam wszystkim leżą na sercu. Więcej jeszcze, niech służą dobru wszystkich ludzi.

Niech trwa nad nami szczególna, macierzyńska opieka Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski.

[1] Cfr. *Io.* 1, 12.